Rok IX. Kraków-Podgórze, Środa 18 października 1911 Nr. 237

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. HUPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ■ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

„Mieszczanie“ i „urzędnicy“.

„Tygodnikowi mieszczańskiemu“ kilka słów w odpowiedzi.

Pewne sfery rękodzielnicze naszego miasta, odczuwając potrzebę ściślejszej łączności i skuteczniejszej obrony swych interesów klasowych, niż dotychczas, zorganizowały się w ostatnich czasach w osobnym „Klubie mieszczańskim“ i zaczęły wydawać własne tygodniowe pismo dyskusyjne p. t. „Tygodnik mieszczański“. Jeden i drugi czyn zasługuje na sympatyę jak każdy objaw żywotności, krytycznej badawczości i chęci do pracy. — „Klub mieszczański“, sądząc po rezultatach dotychczasowych obrad i zebrań oraz po różnorodności tematów i kwestyi, poruszanych na dotychczasowych posiedzeniach, jest poważną organizacyą, z którą się liczyć należy i która skutecznie może wpływać na ukształtowanie stosunków miejskich. Także organ „Klubu“, wspomniany na wstępie „Tygodnik mieszczański“ — sądząc po dotychczasowych 3 numerach — pojmuje swoje zadanie poważnie, ruchliwa zaś redakcya stara się i usiłuje zabierać głos we wszystkich aktualnych kwestyach.

Inteligencya miejska z sympatyą powitała tak nową organizacyę jak i jej organ i to tem bardziej, że inteligencya ma wiele wspólnych interesów natury politycznej i ekonomicznej z naszem rękodzielnictwem, od którego nigdy nie stroniła. Nie należy bowiem zapominać, że „mieszczaństwo“ nie składa się wyłącznie z rękodzielników i kamieniczników, ale także lwią część mieszczaństwa stanowią ludzie, należący do wolnych zawodów, a więc lekarze, inżynierowie, adwokaci, oraz urzędnicy. Ta ostatnia kategorya naszego mieszczaństwa znaną jest w mieście i kraju ze swego usposobienia patryotycznego — wszak wiadomo, że większość naszych stowarzyszeń oświatowych (T. S. L.) stoi ofiarnością materyalną i intelektualną urzędników.

To też z pewnem przykrem zdziwieniem zauważyliśmy w ostatnim (3) numerze „Tygodnika“, zarówno w artykule wstępnym, jak i w artykule o reformie wyborczej do Rady miejskiej, ton dla urzędników nieprzychylny, a co więcej zgoła nieusprawiedliwiony. W artykule p. t.: „Podarunek drożyźniany“ żali się autor, że rząd proteguje urzędników, a spycha ciężary na rękodzielników. Autor zapomina widocznie, że wydatek na mizerną podwyżkę pensyj urzędniczych ma być pokryty z takich podatków, na które rękodzielnicy ani centa nie zapłacą, natomiast wielu rękodzielników (szewcy, krawcy, rzeźnicy, masarze, piekarze i t. p.) zarobi więcej od urzędnika, jeżeli tenże będzie lepiej sytuowany. Tylko ludzie lepiej sytuowani pokrywać mogą potrzeby (ubrania, trzewiki i t. p.) u rękodzielnika, a biedniejsi zaś szukają tanich wyrobów fabrycznych.

W drugim artykule autor stara się wykazać, że urzędnicy — których nazywa „biurokracyą“ — jako nie płacący dodatków gminnych do podatków bezpośrednich, nie powinni mieć głosu w kuryi opodatkowanych.

Autor zagalopował się, skoro przyszedł do przekonania, że „byłoby bardzo wątpliwem, czy lepiejby na tem wyszły nasze rękodzielnicze i mieszczańskie interesy, gdybyśmy byli przyczepką biurokracyi, niż w takim razie, gdyby przy czteroprzymiotnikowem głosowaniu zalała nas powódź proletaryatu“.

Wprawdzie autor żadnymi argumentami nie uzasadnia tego pesymistycznego poglądu, natomiast identyfikuje pojęcie mieszczanina z pojęciem rękodzielnika. Ależ panowie! Prócz kilkuset rękodzielników mieszczan, jest także w Krakowie kilka tysięcy mieszczan nie rękodzielników. Wszak na „mieszczaństwo“ nie składają się tylko rzeźnicy, masarze, szewcy, krawcy i t. p., lecz na zaszczytne to miano zasługują także inne sfery w mieście żyjące, z miastem jego tradycyą związane.

Wytwarzanie fermentu niezdrowego wśród mieszczaństwa w prawdziwem tego słowa znaczeniu, stwarzanie sztucznego rozdziału między sferami, które razem dla dobra miasta pracować powinny, nie leży chyba w intencyi sympatycznej nowej organizacyi rękodzielniczej i jej tygodniowego organu.

W Galicyi i w monarchii.

Sejmowa reforma wyborcza. — „Żydowska partya socyalistyczna w Galicyi“. — Zagrożona ustawa o dwuletniej służbie wojskowej? — Sytuacya na Węgrzech.

Sprawa sejmowej reformy wyborczej.

Lwowska „Gazeta Wieczorna“ pisze:

„Jeżeli stronnictwa polskie nie doprowadzą do nowego kompromisu i nie przeprowadzą skutecznie rokowań z Rusinami, to czeka nas niewątpliwie przedłożenie rządowego projektu reformy wyborczej, a gdyby i to nie miało szans przejścia, rozwiązanie Sejmu przed końcem kadencyi i kampania wyborcza wedle starej ordynacyi“.

„Żydowska partya socyalno-demokratyczna“.

Jak już swego czasu donieśliśmy, żydowscy socyaliści w Galicyi zjednoczyli się i utworzyli osobną partyę. Onegdaj odbył się we Lwowie zjazd tej nowej partyi pod przew. dra Brossa z Krakowa. — Żydowska ta partya uznana została jako *równorzędna* obok P. P. S. („polskiej partyi soc.“) i U. P. S. („ukraińskiej“).

Zjazd między innemi powitany został imieniem P. P. S. przez p. Daszyńskiego.

Zjazd uchwalił ostre rezolucye przeciw burżuazyjnym partyom żydowskim syonistów i *asymilatorów*, a wskazujące na polski i *ruski* proletaryat, jako na jedynych naturalnych sojuszników żydowskiej klasy robotniczej.

Siedzibą egzekutywy ustanowiono Lwów.

Zagrożona ustawa wojskowa.

Zaniepokojenie wywołało doniesienie z Wiednia, jakoby nowy minister wojny, oraz sztab generalny i następca tronu skłonni byli do cofnięcia ustawy wojskowej (niby ze względu na krytykę, z jaką się spotkała i ze względu na trudności na Węgrzech), a zamierzali wnieść inną ustawę, zachowującą **trzyletnią służbę**, ale dozwalającą urlopować zdolniejszych żołnierzy po dwu latach. W ten sposób sztab generalny chce bitność armii jeszcze zwiększyć i zapewnić wojsku dostateczną ilość podoficerów. Ale kontyngent rekrutów, **wydatki** i ciężary wojskowe musiałyby być jeszcze większe niż projektowane w poprzedniej ustawie!



Napad na wędrowca. (Patrz artykuł).

Sytuacya na Węgrzech.

Jak wiadomo, Sejm węgierski (z powodu kampanii o ustawę wojskową i reformę wyborczą) sparaliżowany jest oddawna obstrukcyą opozycyi. Twierdzono, że hr. Khuen-Hedervary ustąpi i że zarazem ustawa wojskowa będzie cofnięta. Ale hr. Khuen był w Wiedniu na audyencyi u cesarza — i okazało się, że stanowisko jego jest **silne**.

W Sejmie przyjdzie zapewne do kompromisu między partyą rządową a opozycyą, jakkolwiek stronnictwo Justha obstaje jeszcze przy *junctim* między reformą wojskową a reformą wyborczą. — Gdyby jednak kompromis się rozbił, **rząd chwyci się energicznych środków**, albo rozwiązania Izby, albo narzucenia regulaminu.

Ślub przyszłego następcy tronu.

Z **Wiednia** donoszą:

Majordomus papieża msgr. Bisletti przybył tu wczoraj z Rzymu, by w zastępstwie papieża

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

155 (Ciąg dalszy).

Flora bez jednego słowa, bez okrzyku podniosła się. Jej blade usta drżały.

— Kocha cię i... pożąda! Aby ciebie posiąść, pośle mnie na szafot, lub obsypie łaskami! Pragnie cię mieć za kochankę! Ciebie... moją córkę... Będziesz nikczemnem narzędziem uciechy dla tego człowieka... Będziesz mieć zaszczyt zasiąść na dni parę obok Diany... O córko! uciekajmy, jeśli nie chcesz tego małżeństwa, które obroniłoby cię od hańby.

Roncherolles płakał, łamał ręce.

Nastała chwila straszliwego milczenia, wielki prefekt okropnym wysiłkiem woli uspokoił ból, wściekłość i burzę, co huczała w jego duszy.

— A teraz wiesz wszystko — dodał złamanym głosem. — Nie mówmy już nigdy o tem. I gotuj się do wyjazdu! Jutro uciekniemy!

Ale Flora cofnęła się parę kroków, spuściła głowę i wyszeptała:

— Nie! Mój ojcze...

Roncherolles zadrżał. Wydał westchnienie, jakie wydziera się z piersi ranionego, kiedy ostrze stali chirurga przenika jego ciało. Odmowa córki uderzyła go w samo serce. Przejęło go straszliwe przeczucie, że wszystko to, co dotąd mówili do siebie, nie znaczy nic, a od tego, co sobie teraz powiedzą, znaczy wszystko.

Podszedł do córki, uchwycił jej ręce i głosem tłumionej wściekłości mówił:

— Powiedziałaś: nie. Więc nie chcesz uciekać?!...

Chwiejąc się z trwogi, przerażona własną śmiałością, wyjąknęła:

— Nie chcę opuścić Paryża...

— Czemu?

— Nie wiem.

Słowo dziwne. Słowo zachwycające! Słowo jasnej, czystej prawdy! Nie wiedziała istotnie, dla czego nie chce opuścić Paryża. Wiedziała jedynie, że jeśli opuści Paryż — umrze.

A umrzeć nie chciała. Jej promienna młodość, żywe siły jej istoty, jej serce, jej myśl, wszystko w niej śniło o życiu i miłości...

Roncherolles zgrzytnął zębami. Oczy zaszły mu krwią i stał się takim, jakim bywał wówczas, gdy dawał katom znak fatalny.

— Nie wiesz — syknął bardzo cicho. — A czy chcesz, abym ci powiedział?..

— Ból mi sprawiasz, ojcze!..

Roncherolles nie słuchał. Schwycił ręce Flory i wstrząsnął niemi. Nie panował już nad straszliwym wybuchem wściekłości, co go chwytał.

— A więc powiem ci — rzucił, dysząc ciężko, akcentem pełnym groźby.

— Powiedz, ojcze!

Roncherolles wybuchnął:

— Nie chcesz porzucić Paryża, nieszczęsna, ponieważ Paryż jest królestwem włóczęgów.

— Ojcze! — jęknęła Flora, jak płótno blada.

— Ponieważ... — grzmiał Roncherolles — włóczęga, którego obraz nosisz w sercu, mieszka w Paryżu! Ponieważ kochasz, przeklęta... Kochasz i kogo?.. O! można zwaryować ze wstydu... kochać Królewicza Rębacza!

Flora z okrzykiem upadła na kolana, dziwna oślepiająca jasność przejęła jej duszę i wywołała uśmiech na usta, uśmiech, jakim cieszą się aniołowie miłości. — Tymczasem Roncherolles grzmiał dalej:

— Dobrze! Pozostaję! Stanę do walki z królem! Zabiję go, jeżeli będzie trzeba! Ale hańba nie splami mi czoła! Co zaś do włóczęgi, to gdybyś nawet umarła z bólu, gdybym i ja miał umrzeć z rozpaczy, że cię zabiłem, dostanę go w moc swoją, słyszysz... jestem na tropie... A kiedy go pochwycę, pójdzie na szubienicę! I ujrzysz, Floro, swego kochanego, trzęsącego się na sznurze szubienicznym. Założy mu go na szyję twój ojciec!..

Bezprzytomny, z pianą na ustach, Roncherolles, uciekł. W przedpokoju, z gestem szaleńca, odrzucił od siebie sztylet, bojąc się poddać pokusie powrotu i zamordowania córki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dnia 21 bm. dokonać zaślubin arcyksięcia Karola Franciszka Józefa z księżniczką Zytą Parma w kaplicy zamkowej w Schwarzau. Po ślubie majordomus udzieli młodej parze błogosławieństwa apostolskiego i wręczy podarek papieża z jego pismem odręcznem. We czwartek 19 bm. cesarz przyjmie msgr. Bislettiego w Burgu na specyalnej audyencyi.

Cesarz zamianował hrabinę Gabryelę Thun-Hohenstein z domu księżniczkę Lobkowitz, żonę łowczego hr. Thun-Hohensteina, ochmistrzynią księżniczki Zyty, a baronową Ludwigsdorff jej damą dworską.

Król Fryderyk August saski przybywa d. 21 bm. do Wiednia, by wziąć udział w uroczystościach weselnych.

Postępy rewolucyi w Chinach.

Duch rewolucyjny rozszerza się po całem państwie, a liczba powstańców ciągle wzrasta. Świadczy o tem okoliczność, że wicekról Nangkinu, prowincyi stosunkowo znacznie oddalonej od ogniska rewolucyi, za jakie należy uważać Wuczang i Hankau, posłał do Pekinu 4 miliony taelów w gotówce, obawiając się napadu rewolucyonistów, którzy rozszerzają po całem państwie odezwę, **wzywającą do wypędzenia dynastyi mandżurskiej.**

Miasto Hankau jest zupełnie odcięte od świata. Ostatnie telegramy donoszą, że chińskie okręty wojenne, które przeszły na stronę rewolucyonistów, **zapowiadają bombardowanie miasta i wzywają obcych, aby wczas wynieśli się z miasta.** W arsenale w Haujang, który znajduje się w rękach rewolucyonistów, praca wre dniem i nocą. 20.000 powstańców obsadziło Kaiping. W Suifu prefekt wypuścił wszystkich więźniów na wolność. Koło Szanghaj powstańcy zdobyli jeden okręt wojenny. Konsul angielski zarządził, by wszyscy poddani angielscy opuścili Wuczang, Haujang, Hankau i Kovantu.

Także w prowincyi Szeczuan niepokoje trwają dalej. Rząd chiński uważa sytuacyę na zachodzie za groźniejszą, niż w Wuczang, ponieważ brak tam należytej komunikacyi. W ekspedycyi generała Jinczanga, która onegdaj udała się do Hankau, znajduje się dwóch oficerów amerykańskich.

Rząd chiński zabrał się energicznie do zwalczania rewolucyi. — Wicekról Mukdenu otrzymał rozkaz ściągnięcia wojsk, stojących w Mukdenie i w najbliższych okręgach Mandżuryi i jak najszybciej wydać ma zarządzenia dla utrzymania pokoju w Mongolii.

Ze świata.

Odjazd chińskiego ministra. Liang-Tun Jen, chiński minister spraw zagranicznych, bawił przez dłuższy czas wraz z swą rodziną na kuracyi w Wiedniu, skąd przedwczoraj wyjechał do swojej ojczyzny, powołany telegraficznie z powodu wybuchu rewolucyi.

Wyniki spisu bydła w Austryi. C. k. centralna komisya statystyczna ogłasza wynik przeliczenia bydła w krajach austryackich z d. 31 go grudnia 1910. Okazuje się, że liczba wołów od r. 1900 *zmniejszyła się* o 351.362 sztuk, czyli o 3·74 prc. (szczególnie wielkie jest zmniejszenie w Galicyi); liczba nierogacizny *zwiększyła się* o 1,749.312 sztuk, czyli o 37·04 prc., liczba owiec zmniejszyła się o 7·3 prc., jednakże w Dalmacyi, Bukowinie i Tryeście liczba owiec się podniosła.

Laureat fundacyi Nobla. Nagrodę Nobla za literaturę ma otrzymać w tym roku Maurycy Maeterlinck.

Prośba za więźniami rosyjskimi. Car i carowa, senat i Duma rosyjska otrzymali petycyę podpisaną przez najwybitniejszych mężów z różnych państw, **o złagodzenie praktyki więziennej.** Petycya wskazuje na liczne epidemie w więzieniach, na ciągłe samobójstwa, na maltretowanie więźniów i domaga się zniesienia kar cielesnych i lepszego umieszczenia więźniów, oraz osobnego pomieszczenia dla przestępców politycznych.

W Paryżu podpisali petycyę najwybitniejsi literaci i uczeni; między innymi Anatole France i były minister Pelletan. Również z pomiędzy Niemców znajdują się na petycyi najpierwsze nazwiska.

Skandal na wiedeńskim torze wyścigowym. Sensacyą tegorocznego sezonu wyścigowego były po części zupełnie niespodziewane zwycięstwa koni księcia Hohenlohe Oehringen, księcia Tassila Festeticsa i hr. Elemera Bathyanyego, których wspólnym trenerem był Anglik Charles Planner. Konie te zdobyły w tym roku na rozmaitych torach wyścigowych pokaźną kwotę 700.000 koron. Koła sportowe, zaintrygowane tem nadzwyczajnem powodzeniem, zaczęły dochodzić jego przyczyn i dokonały ciekawego odkrycia. Oto stwierdzono, że trener Planner, uchodzący za jednego z najwybitniejszych w Europie, pomagał sobie sztucznymi środkami, mianowicie podniecał energię powierzonych swej pieczy koni zabronionemi surowo zastrzykiwaniami podskórnemi („dopping"). Ponieważ tego rodzaju „dopomaganie fortunie" uchodzi na torze wyścigowym za największą zbrodnię, zarządzono śledztwo w tej sprawie, a całe to odkrycie wywołało w tych kołach większą jeszcze sensacyę, niż zwycięstwo owych koni przy wyścigach.

Wspomniani powyżej arystokraci oświadczyli, że jeżeli Plannerowi będzie „deppingowanie" koni udowodnione, oni zwrócą pobrane nagrody. Planner zaprzecza, jakoby sam „doppingował" konie lub wiedział o tem.

Psie mięso w restauracyi. Z Salcburga donoszą: Przeciw restauratorowi Janowi Emikowi i jego żonie toczyła się rozprawa o przestępstwo przeciw bezpieczeństwu życia. Zabijał on psy i podawał potem ich mięso gościom, jako wieprzowinę, robił knedle z psiem mięsem i t. d. Wielu gości i służby zachorowało na tyfus. — Sąd skazał oboje małżonków, każde na miesiąc ciężkiego więzienia.

Napad na wędrowca.

(Patrz ilustracyę).

Redaktor jednego z serbskich dzienników, dr Milosz Radolkowic, przedsięwziął przed trzema laty podróż pieszo naokoło świata. Niedawno przybył on w okolice Brandenburgii koło miasteczka Wusterhausen, gdzie w przydrożnym rowie usiadł, by trochę wypocząć. Tutaj spotkała go przygoda bardzo niebezpieczna, której omal życiem nie przypłacił. Oto woźnica zarządcy dóbr Heinrichsfelde, Senftera, który odwoził swego pana na dworzec kolejowy, oświadczył inspektorowi kolejowemu, że po drodze napadł go jakiś bandyta i groził mu rewolwerem. Inspektor nie zważając na to, że woźnica był zupełnie pijany, przybrał sobie do pomocy właściciela dóbr Henrichsfelde, Schultza i studenta z Magdeburga Schmidta i w ich towarzystwie udał się na wskazane miejsce. Tutaj zobaczyli rzeczywiście postać leżącą na murawie, niedaleko niej dwa duże psy i nie mówiąc ani słowa zastrzelili psy. Kiedy dr Radolkovic powstał i zażądał wytłumaczenia, dzielni Niemcy odpowiedzieli mu salwą strzałów, od której domniemany bandyta padł na ziemię.

Bohaterzy udali się teraz do miasta i strzałami zaalarmowali policyę, która też wkrótce znalazła się na miejscu wypadku. Rannego Radoikovica odwieziono w groźnym stanie do szpitala, sprawcom zaś nieszczęścia wytoczono śledztwo, gdyż Radoikovic absolutnie nie mógł robić wrażenia bandyty, tem mniej można było polegać na doniesieniu — jak sami opowiadali — zupełnie pijanego woźnicy.

Z kraju.

Włamanie do plebanii. Z Łazan obok Wieliczki donoszą, że d. 11 go bm. o północy napadło kilku złodziei na plebanię w Łazanach. Przez wybite okno wtargnęli oni do saloniku i zaczęli plądrować. Potem otworzyli ze salonu niezamknięte drzwi do sypialni, gdzie spał proboszcz ks. Franciszek Błahut. Wtedy dwa psy plebańskie poczuwszy obcych ludzi zaczęły ujadać. Proboszcz obudził się i usłyszał podejrzane szmery, więc wstał, począł wołać o pomoc a drzwi do salonu zamknął na klucz. Złodzieje uciekli przez otwarte okno, skradłszy tylko pudełko cygar i zjadłszy wszystkie ciasta, jakie znaleźli w kredensie.

Zawiadomiona żandarmerya natychmiast wdrożyła energiczne dochodzenia.

Bochnia. (*Z Rady miejskiej*). Dnia 16 go bm. odbyło się posiedzenie Rady. Burmistrz wniósł, by prawo poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa wydzierżawić za dotychczasowym czynszem na przeciąg lat trzech z wolnej ręki obecnemu dzierżawcy, b. propinatorowi p. Hofstetterowi i sp. Wobec tego atoli, że do dzierżawy tej zgłosili się i inni kandydaci, ofiarowując czynsz wyższy, uchwaliła Rada na dzierżawę wspomnianych opłat rozpisać licytacyę.

Odmowna uchwała zapadła co do udzielenia koncesyi na zakład dentystyczny p. Bernardowi Zweckenstielowi, a przychylnie się oświadczono co do udzielenia koncesyi artyście Ludwikowi Stasiakowi na wydawnictwo i sprzedaż widokówek pocztowych oraz reprodukcyę dzieł sztuki na obrazy ścienne. Stabilizowano lampiarza Franciszka Zapparta i pompiera Karola Łacha.

Uchwalono cały szereg datków a to: a) pogorzelcy w Bochni Kazimierzowi Lalikowi kwotę 100 koron, b) na budowę polskiej szkoły w Frysztacie 25 koron, c) na budowę sokolni w Białej 20 k., d) pogorzelcom w Borszczowie 50 k., e) na budowę polskiego kościoła w Liskach w powiecie bełzkim 10 k. Miejscowemu Tow. kasynowemu wydano przychylną opinię co do koncesyi na wyszynk i restauracyę dla swych członków, wreszcie p. A. Anlaufowi przyrzeczono przyjęcie do gminy za złożeniem na fundusz ubogich kwoty 50 k.

Z Tarnowa. (*Awantura w kinematografie*). Przed kilku dniami w kinematografie „Edison" podczas przedstawienia licznie zebrana młodzież wszczęła wielkie hałasy z powodu złego funkcyonowania maszyneryi i fatalnego stanu filmów. Że te protestujące hałasy wydarzyły się także przy obrazie „Unser Kaiser auf der Jagd", obecne grono oficerów wzięło to za antydynastyczną demonstracyę — powstała wielka awantura, oficerowie wyszli z budynku i zrobili doniesienie do komendy. Dopieroż wywiązała się afera! W szkołach średnich rozpoczęto surowe śledztwo, ba, starosta *in persona* nawet pojechał do Lwowa, aby wyższej władzy zdać sprawę z tego zajścia, które można zatytułować: wiele hałasu o nic. Skończyło się na zakazie uczęszczania do kinematografów, ogłoszonym młodzieży przez dyrekcye, zakazie uzasadnionym niesfornem zachowywaniem się młodzieży i repertuarem, przeważnie bardzo mało stosownym dla młodocianych widzów.

Kronika footballowa.

(„Wisła" - „Czarni" 3:1. — „Wisła III".- „R. K. S." — „Cracovia"-„B. Bialaer F. V." 1:2).

W ubiegłym tygodniu odbyły się we Lwowie zawody o srebrną szkatułę wraz z przywiązanym do niej tytułem mistrzowstwa Galicyi. Do zawodów stawać mogły, w myśl ofiarodawcy, wszystkie kluby galicyjskie w wyłącznie polskim składzie swych drużyn. Ponieważ atoli ani „Cracovia" ani „Pogoń" temu warunkowi bez straty najlepszych sił i narażenia się na przegraną, zadosyć uczynić nie mogły, więc właściwie przyjść miało do roztrzygnięcia tylko między „Czarnymi" a „Wisłą", zgłoszonych bowiem prócz tego „Czarnych II.", „Rewery" i „Lechii" za poważnych konkurentów uważać nie było można. Pierwsze też rzeczywiście spotkania wypadły, jak z góry przewidywano, a mianowicie: „Czarni"-„Lechia" 4:2; „Wisła"-„Rewera" 9:2; „Wisła"-„Lechia" 4:0 i przeszły bez większego zainteresowania. Dopiero niedzielny match „Wisła"-„Czarni" miał zgromadzić mimo dotkliwego zimna tłumy publiczności, oczekującej na podstawie ostatniej porażki „Wisły" 1:0 zwycięstwa swoich faworytów. I rzeczywiście z początku przewidywania te zdawały się spełniać. Mając bowiem za plecami silny wiatr zdołali Lwowiacy uzyskać 1 punkt.

Po pauzie jednakże zmieniła się sytuacya zupełnie, czerwoni wspomagani wiatrem, dzięki swej większej technice i lepszej kombinacyi zdobywają zupełną przewagę nad przeciwnikiem i już w 5 minut strzelają pierwszy goal, po których wkrótce następują drugi i trzeci, przyjmowane ze strony widzów burzliwymi oklaskami — Po matchu publiczność gorąco aplaudowała zwycięzców, a część młodzieży udała się pod hotel Krakowiaków i tam urządziła ponowną owacyę. Ogólny więc rezultat przedstawia się 3:1 na korzyść „Wisły". „Halftime" 0:1. Sędzia p. Schindler prawie bez zarzutu.

Równocześnie grała w Krakowie III. drużyna „Wisły" (dawniej rezerwa „Laudy") z p. Polaczkiem na backu i p. Schubertem w bramce przeciwko „Robotniczemu Klubowi Sportowemu" i pokonała go w stosunku 3:1. Wynik to jak na tak młodą drużynę, wcale pochlebny.

Mniej szczęśliwie od „Wisły" powiodło się czerwono-białym w Bielsku z tamtejszym „B. B. F. V.". Przegrała bowiem ze słabym stosunkowo swoim przeciwnikiem, którego przed rokiem dopiero pobiła 8:0, 2:1. „Halftime" 2:0. Spodziewać się należy, że wynik rewanżu, jaki ma być rozegrany jeszcze tej jesieni, wypadnie dla „Cracovii" chyba znacznie lepiej.

Co słychać w mieście?

Inauguracya na uniwersytecie.

Dzisiaj odbyła się na uniwersytecie uroczystość inauguracyi nowego roku szkolnego. O godz. 9 rano udał się cały senat uniwersytecki w historycznych strojach, poprzedzany bedelami, niosącymi insygnia poszczególnych wydziałów, w pochodzie przez planty do kościoła uniwersyteckiego św. Anny, gdzie odprawione zostało nabożeństwo uroczyste, podczas którego chór akademicki wykonał kilka stosownych pieśni. O godz. 10 przed poł. zebrali się uczestnicy w auli uniwersyteckiej, gdzie ustępujący rektor dr Witkowski złożył sprawozdanie z minionego roku szkolnego, który zaznaczył się bardzo wydatnym rozwojem naszej *Almae Matris*, gdyż w ubiegłym roku ukończono kilka bardzo ważnych nowych zakładów uniwersyteckich, jak zakład fizyczny na plantach, gmach dla studyum rolniczego przy ul. Żabiej i gmachy kliniki chorób nerwowych i umysłowych przy pl. Aryańskim. Nowy rektor dr Szajnocha, odebrawszy insygnia swej władzy od ustępującego rektora i podziękowawszy za wybór, wystosował gorący apel do młodzieży, poczem wygłosił odczyt p. t. „Zagadnienia nowoczesnej geologii".

Mrozy w Krakowie.

Zupełnie niespodzianie, bez żadnego przejścia, wpadamy z jednej ostateczności w drugą. Po zeszłotygodniowem cieple nasza łagodna, piękna „polska jesień", przemieniła się w dokuczliwą zimę, tem dokuczliwszą, że zaskoczyła wszystkich nieprzygotowanych. Publiczność była właśnie w trakcie robienia zapasów zimowych, właśnie rozpoczęto dopiero ładować do piwnic węgle, oraz kartofle, kapustę i inne lokalne przysmaki, lokatorzy rozpoczęli dopiero przedwstępne utarczki z kamienicznikami w przedmiocie nieodzownych na zimę adaptacyj zajmowanych mieszkań (panowie kamienicznicy nie zawsze są wyrozumiali na dymiące piece i źle dopasowane okna), gdy w tem nagle wszystko się urwało. Zawiodły wszelkie rachuby, wedle których zarzutka powinna była jeszcze co najmniej dwa tygodnie pełnić swą wierną służbę, a ten i ów musiał się przeprosić z starem paltem zimowem, spoczywającem gdzieś na strychu, a przeznaczonem już (po sprawieniu na kredyt nowego) na tak zwany „szmelz". Lekkomyślni zaś, którzy przed wyjazdem na wakacye dla zasilenia swej kasy podróżnej przeprowadzili odnośną transakcyę paltotowo-handlową z przygodnym handełesem lub innym Gajerem, gorzko opłakują swój niewczesny krok i marzną w swoich nowoczesnych jesiennych zarzutkach, które ogromnie grzeją, ale... w lipcu. Jak biuletyn dnia dzisiejszego opiewa, w zakładzie zastawniczym „na Szpitalce" wre robota od wczesnego ranka, a wykupione, pogniecione palta zimowe, nie czekając nawet odprasowania, wędrują natychmiast na grzbiet niejednego z linii A—B elegancika, dbającego zresztą w każdej sytuacyi życiowej o skrupulatnie odprasowane... pantalony. Bo zima nie na żarty zawitała do Krakowa.

Że tak jest, dowodnie świadczy o tem sprawozdanie naszego obserwatoryum astronomicznego. Dzisiaj we wtorek o godz. 6 rano termometr wskazywał — 5·6° C., o godz. 7-ej — 4·5° C., o 8-mej — 2·8° C., o 9-tej — 0·8° C., a o godz. 10-tej zaledwo + 1° C. Obecne zimna objęły całą Galicyę i Królestwo Polskie. W Warszawie dochodziło zimno wczoraj rano do — 4° C. W krajach zachodnich, jak w Czechach, Morawie i nawet na Śląsku, piękna, łagodna jesień panuje w całej pełni. Zimna obecne potrwają jeszcze kilka dni, poczem przesuną się na zachód.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego komisyi gazowo-elektrycznej pod przewodnictwem prez. dra Leo, na którem wiceprezydent Sare przedłożył referat w sprawie nowego etatu gazowni. Etat ten komitet zatwierdził. Następnie obradował komitet nad sprawą budowy nowej elektrowni.

Z teatru miejskiego. Dzisiejsze uroczyste setne przedstawienie „Wesela" poprzedzi słowo wstępne dyrektora Józefa Kotarbińskiego, który zarazem odtworzy rolę Czepca, graną przez siebie na pierwszem przedstawieniu „Wesela" w teatrze krakowskim w dniu 16 marca 1901 r. Rolę panny młodej odegra p. Jadwiga Mrozowska. W ciągu bieżącego tygodnia odbędą się dwa jeszcze gościnne występy p. Kotarbińskiego w zaszczytnie znanych kreacyach: Cześnika w „Zemście" i Shylocka w „Kupcu weneckim".

Targ na ziemniaki i kapustę. Dzisiejszy wtorkowy targ na te produkty był bardzo ożywiony. Literalnie cały plac i ulica Jabłonowskich były zatłoczone furami z bliższych i dalszych okolic, lecz mimo masy zwiezionego towaru i stosunkowo niesilnego popytu, włościanie — jakby zmówieni — trzymali się dotychczasowych wygórowanych cen. Cena ziemniaków, stosownie do gatunku, wahała się między 6 k. 20 h a 8 kor. za korzec, a za kapustę płacono od 4 do 6 k. za kopę.

Sprawa kanału galicyjskiego. W krakowskiej Izbie handlowej odbyło się onegdaj posiedzenie, na którem omawiano sprawę kanałów galicyjskich. Między innemi poruszono stanowisko Rady pow. chrzanowskiej wobec budowy spławnych kanałów (które zasługuje na ostre potępienie jako wyraz krótkowzrocznej prywaty).

Po przeprowadzonej dyskusyi polecono biuru Izby wypracować memoryał, który ma służyć za podstawę do dalszych obrad. Komisya na podstawie tego memoryału przedłoży konkretne wnioski pełnej Izbie.

Z teatru „Nowości". Bywalcy tego teatrzyku mieli wczoraj prawdziwą biesiadę artystyczną. — Oto p. Borowska, bezsprzecznie najlepsza polska pieśniarka kabaretowa, wystąpiła po raz pierwszy w szeregu swych gościnnych występów. Finezya, gracya, wdzięk, wreszcie ten niewinny uśmieszek, którym p. Borowska okrasza najbardziej nawet swywolne swoje piosenki, składają się na całość wysoce estetyczną — utrzymaną od początku do końca w granicach artystycznego umiaru. Piosenki o „Starej Warszawie" i „Figurynka z porcelany", to istne perełki, które w interpretacyi p. Borowskiej skrzą się dowcipem, werwą i naprawdę wytwornym humorem. — Oklaski licznie zebranej publiczności były wymownym dowodem, że tego rodzaju produkcye zawsze w Krakowie spotkają się z pełnem a zasłużonem uznaniem.

Ślub artysty. Tymi dniami odbył się cichy ślub ulubieńca lwowskiej publiczności, znakomitego artysty, Feldmana z panną Sawicką, artystką opery.

Związek niewiast żydowskich celem zwalczania handlu żywym towarem ma się ukonstytuować w Krakowie. Pierwsze walne zgromadzenie zwołano na czwartek 19 bm. do sali synagogi post. Izraelitów.

Ogólne zebranie członków Tow. budowy tanich domków dla kolejarzy (grupa miejscowa Kraków)

odbędzie się w środę 18 bm. w Hotelu Bristol o g. 7 wiecz.

Urzędnicy Magistratu a drożyzna. W ubiegłą sobotę odbyło się w sprawie drożyzny walne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników Magistratu, reprezentującego ogół urzędników miejskich pod przewodnictwem starszego radcy Magistr. dra Zawadzkiego. Po wywodach radcy Magistratu dra Sikorskiego, który w wyczerpującym referacie wyjaśnił przyczyny drożyzny i ciężkie położenie, w jakiem się z tego powodu rzesze urzędnicze wogóle a w szczególności urzędnicy miejscy znajdują, walne zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie następującą rezolucyę:

Uprasza się Radę miasta: 1) o podwyższenie urzędnikom miejskim dodatku kwaterowego 30%; 2) o przyznanie dodatku drożyźnianego w wysokości 20% płacy stałej; 3) o przyznanie praktykantom nie pobierającym żadnego kwaterowego dodatku na mieszkanie, dodatek jaki pobierają urzędnicy XI. rangi.

Po uchwaleniu wniosków rozwinęła się jeszcze bardzo ożywiona dyskusya nad potrzebą kooperatywy i innymi środkami, które mogą klęskę drożyzny umniejszyć. W dyskusyi nad drożyzną przeważało zdanie, że w razie dalszego jeszcze podrożenia się już dziś niesłychanie wysokich czynszów mieszkaniowych w Krakowie, urzędnikom Magistratu przysłużyby chyba zrzec się dodatku aktywalnego i domagać się, aby gmina zbudowała dla nich domy miejskie i przyznała im mieszkania w naturze odpowiednie do rang a co do uposażania odpowiadające dzisiejszym wymogom kultury i hygieny.

Kat. Stow. stróżów urządza poufne zgromadzenie we czwartek o godz 7 w. we własnym lokalu przy ul. Zwierzynieckiej l. 7.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza z rozpoczęciem nowego roku szkolnego przystępuje, jak i lat poprzednich, do urządzenia wykładów i wycieczek w Stowarzyszeniach. Dotychczas wykłady rozpoczęły się w fabryce tytoniu, w Stowarzyszeniu fryzyerów, krawców, handlowców i t. d. Zarząd Uniw. Lud. na tej drodze zwraca się do wszystkich zrzeszeń zawodowych, ofiarowując swą pomoc w urządzaniu kursów i wykładów dla ich członków. Wykłady publiczne nie rozpoczęły się jeszcze z powodu trudności w uzyskaniu sali.

Nowa afera szpiegowska. Policya aresztowała w sobotę 29-letniego Michała Prinza, trudniącego się handlem owiec w Królestwie Polskiem, a pochodzącego z Przemyśla, pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi. Prinz zdezerterował w 1906 r. z wojska austryackiego z Jarosławia i uciekł do Rosyi, gdzie wkrótce stanął na usługach ochrany jako szpieg wojskowy. — Władze zarówno cywilne jak i wojskowe Przemyśla miały już wówczas nagromadzony znaczny materyał obciążający przeciw Prinzowi i ścigały go jako szpiega i dezertera. Prinz pojawiał się od tego czasu kilkakrotnie w Galicyi, zawsze pod przybranemi nazwiskami, aż wreszcie w sobotę został w Krakowie aresztowany i jako dezerter oddany władzom wojskowym. Śledztwo, mające na celu odsłonięcie całej jego działalności w ostatnich latach, prowadzi komisarz dr Krupiński.

Wybryki uliczników. Przy ulicy Zwierzynieckiej kilku chłopaków zabawiało się „strzelaniem" z flaszek napełnionych wapnem. Zabrawszy z sąsiedniej budowli niegaszonego wapna, wypełnili niem kilka flaszek, a następnie nalawszy do nich wody zatkali silnie korkiem czekając na eksplozyę. Burzące wapno jedną flaszkę rozerwało w kawałki, a cząstki szkła poraniły twarz, wapno zaś zalało oczy stojącemu opodal 10-letniemu Eugeniuszowi Wangielakowi. Zawezwane Pogotowie obmyło oczy chłopcu, a następnie odwiozło go do kliniki okulistycznej, gdzie orzeczono, że Wangielak jedno oko na pewno straci, a i drugie także trudno będzie uratować, że więc chłopcu grozi ślepota.

Przejechanie. Wczoraj wieczorem dostał się pod koła ciężko naładowanego wozu w ul. Pawiej 41 letni Paweł Nalepa z Dąbia i doznał ciężkich obrażeń cielesnych. Koła wozu przeszły mu przez klatkę piersiową i spowodowały złamanie kilku żeber. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy odwiozło go do szpitala św. Łazarza.

Bójka w kawiarni. Na inspekcyę policyjną zgłosił się wczoraj niejaki Stefan Odstrcil i podał, że w kawiarni Chyli, ul. Powiśle 2, pobił go właściciel kawiarni i jego syn, a nadto, iż w czasie bójki zginęła mu jakaś kwota pieniężna.

Aresztowanie znachorki. Policya aresztowała wczoraj 37-letnią Sewerynę Bońdę, zamieszkałą przy ulicy Skawińskiej, która trudniła się kojarzeniem małżeństw w oszukańczy sposób między służącemi zarówno w Krakowie jak i na prowincyi. Przy aresztowanej znaleziono całe mnóstwo listów, naiwnych panien, tęskniących za pożyciem małżeńskiem. Bońda trudniła się również dawaniem rozmaitych, rzekomo cudownych leków, skutecznych we wszelkich bez wyjątku chorobach.

Kradzione kosztowności. Policya odebrała od pewnej podejrzanej osoby znacznej wartości kosztowności, które niewątpliwie pochodzą z kradzieży. Jest to, złoty damski zegarek, czarno emaliowany, firmy Filip Patek w Genewie, złoty, damski łańcuszek, wagi 80 gramów, ręczna robota w formie plecionego sznurka, wreszcie złota branzoleta kształtu łańcuszka o kilku splecionych ogniwach. Poszkodowani, celem udowodnienia swych praw własności, mogą się zgłaszać do komisaryatu policyi na Zwierzyńcu.

Pożar. Wczorajszej nocy około g. 1 wybuchł w fabryce Sulikowskiego na Dębnikach drobny pożar od trociu, które się zapaliły na śmietniku. Organa bezpieczeństwa spostrzegły natychmiast pożar i zaalarmowały straż pożarną, która wkrótce pożar ugasiła. Szkody niema żadnej.

Z Podgórza. Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dnia 19 bm. o godz. wpół do 6 tej wieczorem. Na porządku dziennym sprawa budowy wodociągów i wybór komisyi do traktowania w sprawie połączenia Podgórza z Krakowem

Z kroniki żałobnej.

Matylda z Tippów Siejak, obywatelka Zwierzyńca, przeżywszy lat 64, zmarła 16 b. m.

Halinka, córeczka Zygmunta i Janiny Kaplińskich, zmarła 15 b. m. w 9 wiośnie życia.

Zofia Trzeszczkowska, jedna z wybitnych poetek polskich, znana pod pseudonimem Adam M-ski, zmarła dnia 7 b. m. w Wilnie, licząc lat 64.

Szymon Frommer, artysta-malarz, ur. w r. 1883, zmarł 16 b. m w Krakowie.

Zmarły bł. p. Frommer, uczeń krakowskiej Akademii, należał do młodszej generacyi art. malarzy, a obrazy jego, niejednokrotnie wystawiane u nas i zagranicą, cieszyły się zupełnie zasłużonem uznaniem krytyki i publiczności. Dla słodyczy swego charakteru i obejścia był ceniony i lubiany w gronie kolegów. Był on także wybornym wiolonczelistą i niejednokrotnie, zwłaszcza w dawniejszych latach, występował z powodzeniem publicznie. Powszechny żal towarzyszy jego zgonowi.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Wtorek »Wesele«.
Środa »Zemsta«.
Czwartek »Kupiec wenecki«.
Piątek «Kościuszko pod Racławicami».
Sobota «Dzisiejsi» i »Na rubieży».
Niedziela pop. «Nasi na Riwierze».
Niedziela wiecz. «Kościuszko pod Racławicami».
Poniedziałek «Lekarz na rozdrożu».

Z sali sądowej.

Szajka włamywaczy.

Przed Trybunałem przysięgłych pod przewod. r. s. dr Obtułowicza, rozpoczęła się wczoraj rozpisana na dwa dni rozprawa przeciw szajce włamywaczy, która na wiosnę b. r. dokonała w dzielnicy żydowskiej w Krakowie, oraz w Chrzanowie i Bochni całego szeregu nader śmiałych kradzieży z włamaniem. Herszetem szajki był już 4-krotnie za kradzież karany 19-letni Gustaw Schönberg recte Bober pomocnik tapicerski, a wspólnikami jego byli wielce obiecujący młodzieńcy Abraham Fleischer, Israel Jahrzeit, Markus Farber, Mendel Stern i Józef Schneider. Oprócz tego należał do szajki jakiś niewyśledzony „Lwowiak".

Obszerny akt oskarżenia wylicza kilkanaście stwierdzonych wypadków, w których szajka powyższa splądrowała mieszkania swych zamożnych współwyznawców w okolicy ulicy Dietlowskiej i Wrzesińskiej. Operowali wprost bezczelnie a do mieszkań dostawali się zapomocą arcykunsztownych wytrychów, figurujących na stole przewodniczącego. Kradli wszystko, przedewszystkiem zaś przedmioty złote i srebrne. Ogólna szkoda przez nich wyrządzona przewyższa kwotę 10.000 k. Po ujęciu szajki znaleziono u nich zaledwo część zrabowanych przedmiotów. Kilka podelek z srebrnymi lichtarzami, nożami, łyżkami, złotymi pierścionkami i t. d. świadczy o ich „działalności".

Obwinionych bronią adwokaci dr Drobner, dr Pawłowicz, dr Gottlieb i dr Vogler. Oskarżenie wnosi prok. dr Sozański. Do rozprawy powołano kilkudziesięciu świadków, między którymi znajdują się także „narzeczone" obwinionych. Do winy naturalnie żaden z nich się nie przyznaje, zwalając całą winę na bliżej sobie nieznanych sprawców, którzy już uciekli.

Na dzisiejszej roprawie przesłuchiwano świadków, przeważnie poszkodowanych. Wyrok zapadnie po południu.

(O obrazę sądu najwyższego). Wczoraj toczyła się przed sędzią powiatowym dr Szymczakiewiczem rozprawa przeciw dr Tatarczuchowi o obrazę sądu najwyższego. Prokuratoryę państwa, która wnosi oskarżenie, zastępował prok. dr Rosławiński. Obwiniony sam się bronił. Po wstępnem przesłuchaniu dr Tatarczucha, który do winy się przyznał, ofiarował jednak dowód prawdy na podniesione przez siebie zarzuty, sędzia dr Szymczakiewicz rozprawę odroczył celem zarekwirowania oryginalnych aktów, w których znajdują się inkryminowane zarzuty p. Tatarczucha.

Wojna włosko-turecka.

Po mowie tronowej sułtana w konstantynopolitańskim parlamencie szanse pokojowego załatwienia konfliktu między Włochami a Turcyą zmalały do zera. Dzienniki włoskie oburzone są z powodu mowy tronowej i nawołują do najsurowszego skarcenia Turcyi. Rząd włoski obstaje przy **bezwarunkowej aneksyi** i nie chce wogóle słyszeć o jakiemś odszkodowaniu Turcyi za zabór Trypolisu. W Konstantynopolu zaś bierze górę prąd **wojowniczy** i zanosi się na to, że do steru przyjdzie **gabinet, skłonny do wojny z Włochami na całej linii.**

Wieści nadchodzące z Trypolisu są ustawicznie sprzeczne, zależnie od źródła, z którego pochodzą. Tureckie źródła mówią o ciężkich stratach włoskich i ciągłych potyczkach, włoskie zaś donoszą o odparciu każdego ataku tureckiego i *poddawaniu* się oficerów tureckich.. Prawda, jak zwykle, leży w pośrodku.

Trudności okupacyi portu Benghasi. — Potyczki. — Włosi w Trypolisie. — Misyonarz ks. Humbert.

Z Trypolisu donoszą:

Zamierzone zajęcie portu w Benghasi musiało być odroczone, bo okazało się, że tamtejsze wojska tureckie i Arabowie są o wiele **silniejsi**, niż według włoskich doniesień sądzono.

Słychać też, że 12 b. m. przyszło do nowej walki między wojskiem tureckiem w sile 500 ludzi a Włochami w pobliżu Bomeliano. Włosi stracili 23 zabitych, a 14 mieli rannych; Turcy 3 zabitych, a 12 rannych.

Ajencya Stefaniego zaś donosi z Trypolisu, że onegdaj o godzinie 11 w nocy Turcy w niewiadomej sile dokonali demonstracyjnego ataku, który się jednak nie udał. Z Włochów 1 żołnierz lekko ranny. Około północy Turcy cofnęli się.

Do „Giornale di Italia" donoszą z Trypolisu: Wczoraj zjawiło się **150 oficerów tureckich w jeneralnej komendzie włoskiej i złożyło broń.** — Inni oficerowie, przebrani za Arabów, oczekują na okręty, które ich mają zabrać do Konstantynopola. Oficerów tych strzeże policya. Panuje ogólne zapatrywanie, że wojska tureckie pozbawione oficerów i żywności niebawem, mimo odmiennych rozkazów z Konstantynopola **poddadzą się.**

Były konsul Pestalozza przybył do Trypolisu, aby objąć administracyę cywilną. Przybyli także urzędnicy ministerstwa spraw wewnętrznych i skarbu. Ci ostatni przywieźli dwie wielkie kasy z pieniądzmi włoskimi, które mają być puszczone w obieg; tureckie monety zaś mają być wycofane.

Według wiadomości z Benghasi, zachodzi obawa o los misyonarza ks. Humberta, który kieruje zakładem wychowawczym wykupionych dzieci niewolników. Obiega pogłoska, że on został zamordowany przez fanatyków; być może jednak, że udało mu się zabarykadować w zakładzie, gdzie oczekuje odsieczy włoskiej.

Parlament turecki.

Konstantynopol. Parlament wobec sułtana zachował się wzorowo. Gdy sułtan po mowie tronowej odjeżdżał, rozległa się melodya pieśni, którą ongi janczarowie żegnali sułtanów idących na wojnę. Izba wybrała na wczorajszem posiedzeniu wiceprezydentem opozycyjnego posła Abdula Hamida Zebradiego. Gdy ten z powodu uchwały swego stronnictwa wyboru nie przyjął, wybrano wiceprezydentami Araba Ruchiego i Greka Emanuelidesa, obu członków partyi większości.

Posłowie z Trypolisu postawili uzasadniony szczegółowo wniosek o postawienie w stan oskarżenia poprzedniego gabinetu. Wniosek ten przydzielono specyalnej komisyi.

Wojskowy sprawozdawca austryacki.

Wiedeń. Podpułkownik pilzneńskiego pułku obrony krajowej, Juliusz Vildele, odjeżdża jako wojskowy sprawozdawca austro węgierski do Trypolisu.

Wydalanie Włochów.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że wszystkie szkoły włoskie w Turcyi zostały zamknięte, a nauczyciele wezwano do opuszczenia kraju.

Szkody gospodarcze wojny.

Dzienniki włoskie obliczają już szkody gospodarcze wojny. Według „Giornale d'Italia" „Banca Romana" obliczyła, że **ekspedycya włoska dotąd kosztowała 500 milionów lirów.** Na targach objawiają się skutki wojny, szczególnie w dziale bawełnianego i jedwabnego przemysłu, dlatego, że zamknięte są targi tureckie. Także przemysł zapałkowy, który eksportuje za kilka milionów lirów do Turcyi, ponosi wielką szkodę. — W Wenecyi fabryki już do połowy zredukowały swą produkcyę.

Lądowanie Włochów.

Rzym. Ajencya Stefaniego donosi z Trypolisu: Wylądowanie ostatniej grupy wojsk włoskich trwa dalej. Sytuacya niezmieniona.

Telegramy „Nowin".

Z Izby posłów.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów minister skarbu Meyer przedłożył prowizoryum budżetowe za pierwszy kwartał 1912 r., dalej projekt reformy zmiany ustawy z roku 1883 o ewidencyi katastru gruntowego, wreszcie projekt ustawy co do postanowień wymiaru podatku budynkowego w gminach połączonych z Krakowem z roku 1909/10.

Nastąpiła dalsza dyskusya drożyźniana. Przemawiają generalni mowcy posłowie: Seidl i Ressl, poczem nastąpił szereg faktycznych sprostowań.

Telegramy „Nowin".

Narady wojskowe.

Wiedeń. Dziś rozpoczęły się doroczne narady wojskowe pod przewodnictwem cesarza, w obecności arc. Franciszka Ferdynanda, Fryderyka i Eugeniusza, ministra wojny Auffenberga, obrony kraj. Georgiego, szefa sztabu jen. Conrada Hetzendorfa, jen.-zbrojmistrza Potiorka i inspektorów armii.

Pocztowcy u ministra handlu.

Wiedeń. Wczoraj udała się do ministra handlu deputacya personalu pocztowego, która wskazała na wzburzenie personalu pocztowego. Dalsze czekanie jest niemożliwe.

Generalny dyrektor, poseł Wagner-Jauregg, oświadczył, że zaprowadzenie awansu czasowego jest możliwem dopiero po załatwieniu dotyczącego przedłożenia rządowego. Stosunki oficyantów pocztowych dopiero wtedy będą mogły być uregulowane.

Niema przesilenia na Węgrzech.

Budapeszt. Organ rządowy „Magyar Nemzet" oświadcza, że wszelkie pogłoski o zmianie stanowiska gabinetu są nieprawdziwe. Rząd obstaje przy załatwieniu przedłożeń wojskowych.

Monarchiści znowu się ruszają.

Paryż. Aj. Havasa donosi z Haves, że z różnych punktów Portugalii nadchodzą wiadomości o ruchu uzbrojonych monarchistów. Wysłano w te strony wojsko.

Zamach na prezydenta Tafta.

Santa Barbara (Kalifornia). Pod mostem kolejowym znaleziono 36 nabojów dynamitowych, tuż przed przejściem pociągu, w którym jechał prezydent Taft.

Księgarnia katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie, 9 plac Maryacki, róg Rynku głównego. Telefonu Nr. 1308. urządziła w swym lokalu osobne oddziały

1° SZTUKI

w którym ma na sprzedaż obrazy olejne akwarele, oryginały znakomitych artystów naszych i obcych.

2° Starożytności

obejmujące meble stylowe, broń starożytną, szkło, porcelanę polską (Korzec, Baranówka), a także obcą (Sevres, saską, staro-wiedeńską i angielskie i Wegwood'y), miniatury, sztychy angielskie i francuskie, bronzy, zegary i zegarki, majoliki, emalje, przedmioty ze złota, srebra itp. oraz **monety i medale polskie. Przyjmuje w komis kupuje chętnie wszystko, co się odnosi do tych działów.**

Tamże sprzedaje się karty korespondencyjne z marką zwykłe po 4 hal. zagraniczne po 9 hal.

Nakładem

Księgarni katolickiej

Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie,

9 plac Maryacki, telefon 1308

wyszło dziełko p. t.:

Nowenna najskuteczniejsza do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy

z francuskiego przełożył

O. Bernard Łubieński

Zgromadzenia O. O. Redemptorystów. **Wydanie drugie, znacznie powiększone,** kartonowane K. 0·50. To samo z obwódkami niebieskiemi na każdej stronicy, z obrazkiem bardzo pięknym kolorowanym Najśw. Panny Nieustającej Pomocy, w oprawie bardzo ozdobnej, płóciennej ze złoceniami (różne kolory) brzegi złocone K. 1. Na porto należy dołączyć hal. 10. Przesyłka nastąpi po otrzymaniu należytości w znaczkach pocztowych.

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

PANNA

kwalifikująca się do prowadzenia filii zostanie przyjęta za kaucyą oraz dwóch praktykantów, z początkami praktyki mają pierwszeństwo. Oferty wnosić Antoni Kunze Kraków, Krowodrza ul. Wrocławska 232. 1584

Zakład jubilerski

Franciszka Zająca

Kraków Linia A-B l. 46

1541 poszukuje

zdolnego czeladnika

Biuro dzienników Blochowej ul. Gertrudy l. 24 poszukuje chłopców do roznoszenia gazet. 1549

Do sprzątania pokoi bez frotowania potrzebna zaraz dochodząca. Płaca 30 K. miesięcznie. Zgłosić się Dębniki Kraszewskiego 8. 1550

2 Monterów

do światła elektr. **1 Elektromechanik** do dzwonków znajdą zajęcie natychmiast. Zgłoszenia tylko ze świadectw. od 1-ej do 8-ej ul. Grodzka 62 II p. 1559

Uczeń z II-giej gimnaz. poszukuje lekcyi z I, II lub III normalnej, poste-restante W. F. główna poczta. 1555

Fabryka wyrobów masarskich

Józefa Bialika

Kraków, Floryańska 51

poszukuje uzdolnionych

Panien

do ekspedycyi sklepowej. 1524

Pomocnik kominiarski dobry robotnik potrzebny zaraz do Wieliczki. 1542

PANNA

do szycia sukienek dla lalek potrzebna zaraz do fabryki lalek ul. Wolska 1. 1532

Do sprzedania:

Do sprzedania

Kilka dobrych pieców kaflowych, drzwi, okna i duże okno wystawowe. Wiadomość w kancelaryi Dra Franciszka Mussila Adwokata, ul. Karmelicka l. 15, I p. 1529

Sklep korzenny do sprzedania niedrogo, z powodu choroby za 600 kor., ul. Zwierzyniecka l. 17. 1552

Automat Muzyczny jest tanio do sprzedania w Kawiarni Michała Kukli ul. Szczepańska l. 9 w Krakowie. 1554

Płaszcz w dobrym stanie do nabycia dla studenta z 7-ej lub 8-ej klasy. Sławkowska 29 drzwi nr. 11. 1536

Pralnia ręczna do sprzedania. Wiadomości udzieli z grzeczności p. Szapkowski Karmelicka l. 20. 1515

Sklep z trafiką do sprzedania zaraz, wiadomość ul. Krowoderska l. 17 w Sklepie 1546

Kilka pieców żelaznych tanio do sprzedania. Wiadomość ulica Studencka l. 7 u dozorcy domu.

Do wynajęcia:

Do wynajęcia zaraz sklepik wraz z suteryną i piwnicą, ul. Pańska Nr. 11. Wiadomość u właściciela. 1528

Wspólne mieszkanie z wiktem do wynajęcia. Dębniki ul. Bartosza Głowackiego l. 4 parter Kral. 1540

Papiery listowe

w Kasetkach w kowertach

w największym wyborze

Pióra, Atrament Ołówki, Rączki

Papiery i Zeszyty nutowe

poleca handel

Teofila BĘKNERA

KRAKÓW

ul. Długa 4.

obok Apteki

Dużo pieniędzy

zaoszczędzi ten, kto przy zapotrzebowaniu niezbędnych przedmiotów gospodarczych, podarków okolicznościowych różnego rodzaju, zażąda mego głównego katalogu z przeszło 4000 rycin, który na życzenie każdemu darmo i opłatnie wysyłam.

C. i k. nadworny dostawca

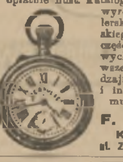
Jan KONRAD w Brüx

Nr. 756 (Czechy) 1815

Wyłączna sprzedaż

kieszonkowych zegarków Herkules

w ładnej oprawie, z dobrze 30 godz. idącym werkiem, ze sekundową wskazówką, w nocy świecący K. 3·50. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie ilust. katalog zegarków,



wyrobów jubilerskich i z chińskiego srebra, części składowych zegarków, wszelkiego rodzaju narzędzi i instrumentów muzycznych

F. PAMM

Kraków

ul. Zielona 3-60.

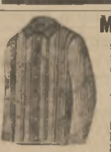
Pani której zależy na pielęgnacyi zdrowej cery, szczególnie jeżeli chce piegi usunąć jakoteż osiągnąć miękką skórę i białą płeć, myje się wyłącznie tylko

liliowem mydłem z konikiem

(marka konik) 898

Bergmanna i Ski w Tetschen nad Łabą.

Sztukę po 80 h. nabyć można we wszystkich aptekach, drogueryach i składach kosmetyków etc.



Męskie kamizelki z rękawami

z szarej bawełny z wykładanym kołnierzem, zielonymi wyłogami i pięknem wzorzystem przodem, dwurzędowe z trzema kieszeniami, bardzo trwały i piękny wyrób pończoszkowy.

Nr. 400 4. wielkość. obwód piersi 42 cm. K. 5·40
5. " " " 45 " K. 6·—
6. " " " 48 " K. 6·40

Bez wykładanego kołnierza, jedno rzędowe o dwóch kieszeniach, odpowiednio do wielkości K. 2·80, 3·20, 3·50, 4·10. **Najbogatszy wybór w moim głównym katalogu.**

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia wprost do zamawiających za pobraniem wielkie uznanie posiadająca światowa firma

JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 724 (Czechy). 1284

Żądajcie pocztówką mój katalog główny z około 4000 wzorami darmo i opłatnie. Wysyłka do wszystkich części świata. Tysiące pism z uznaniami!

ZĘBY SZTUCZNE

wykonuje

Uniwersalny Zakład Techniczno-Dentystyczny

JANA JAŚKIEWICZA

Długoletni demonstrator i asystent zagranicznych zakładów dentystycznych. Wykonanie precyzyjne robót według najnowszych systemów zagranicznych, sposobem amerykańskim, **bez podniebienia.** (Roboty mostowe) nie do wyjmowania na złocie i kauczuku. — Korony złote. — **Porady bezpłatnie.** — **Ceny umiarkowane,** także na raty. Naprawy szczęk odwrotną pocztą.

Przeniesiony i rozszerzony

Kraków Floryańska l. 19, I. p.

Słynny od 30 lat

Zakład Leczniczy

dla chorób płciowych skórnych i nerwowych

Dra J. KAJDACSY

długoletniego kierownika szpitala powszechnego, i lekarza specjal.

w Budapeszcie

VIII. ul. Józsefkörút 2

leczy z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie najwięcej zastarzałe choroby płciowe wszelkiego rodzaju, zarówno u kobiet jak i u mężczyzn, oraz bóle stanu pacierzowego, cierpienia pęcherza i nerek, upławy, wyniki zakarzenia krwi, impotencję, osłabienia umysłowe, nerwowość i t. p. bez przeszkody w zawodowej pracy chorego, nawet na drodze dyskretnej korespondencyi.

Injekcye „Ehrlich 606" są także w zakładzie zastosowane. Lekarstwa, sposób ich użycia i poradę lekarską wysyła się na żądanie chorego. Ord. cały dzień. 880

Korespondencya w polskim języku.

Winogrona kuracyjne

najlepsze szlachetne gatunki, duże, słodkie, prosto z krzewu, 5 kg. przesyłka K. 2·90. **śliwki węgierskie** K. 2·60. **Miód patoka** naturalny, najprzedniejszej jakości 5 kg. K. 7. L. Altneu, Versecz 10, Węgry. 1471

Pistolet

Nowość



Cena . . . . K 1·—

60 sztuk naboi . . . K 1·40

Nabity specyalnym korkiem wydaje bardzo silny huk. Doskonała zabawka do odstraszania.

Wyłączna sprzedaż 1491

Reim i Spółka

Kraków, Rynek główny 37

W podarunku

otrzyma każdy mój nowowynaleziony każdemu niezbędny aparat, kto prześle mi 100 adresów osób inteligentnych z podaniem ich zajęć, zamieszkałych w miejscu jego stałego pobytu i okolicy. Arnold Stadler, Budapeszt, V., Tözsde, Postafiole 29. 1439

Wyborny miód deserowy

kuracyjny lipcowy rarytas miodoborów z własnej pasieki 5 kg. K 7·80. Miód patoka 5 kg. K. 6.80. Miód stołowy do picia 5 kg. K. 6·40. Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. K. 11·20. Wysyła za zaliczką J. M. Farba Podhajce 84. 1452

Rządowo [godło] sprawdzona 89

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadając składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombag, Kissingen, **tudzież specyalnie lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, **oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

NIEZBĘDNY

1296

jest mój światowej sławy garnitur do golenia Nr. 8730

w pięknem polerowanem pudełku drewnianem, które jest 20 cm. długie, 15½ cm. szerokie, 6 cm. wysokie, do zamykania, **ze zwierciadłem** do dowolnego ustawiania i zawiera wszystkie przybory do golenia:



1) Brzytwa z najlepszej solingerskiej stali srebrnej, dokładnie pół wklęsłe szlifowana, do każdego zarostu nadająca się i gotowa do użycia. 2) Dobry rzemień do obciągania. 3) Pudełko pasty do ostrzenia. 4) Puszkę antyseptycznego mydła do golenia. 5) Czarkę niklowaną do rozrabiania mydła. 6) Pendzel z niklowanym trzymadłem. **Komplet w najlepszej jakości tylko K. 5·—**

Tensam garnitur, **tylko brzytwa z przyrządem ochronnym** dla niewprawnych (skaleczenie wykluczone) z podaniem sposobu użycia **K. 5·60.** Najwyborniejszy garnitur do golenia, zawiera zamiast brzytwy aparat bezpieczeństwa do golenia „Korona" bardzo polecenia godny dla niewprawnych **K. 8·—.**

Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości

c. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 730 (Czechy)

Darmo i opłatnie wysyłam na żądanie katalog główny z przeszło 4000 rycin

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO-AMERICANA



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy. 8

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:		b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:	
Oceania	14 października	Laura	12 października
Alice	21 "	Eugenia	26 "
Argentyna	3 listopada	Atlanta	18 listopada
Martha Wash.	18 "	Sofia Hohen.	23 "

Informacyi

udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:

Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:

Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Americany (**GOLDLUST i Ska,** Biuro spedycyjno-komisowe) ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego.

Dla Galicyi wschodniej: 8

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błonie 2, jakoteż wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie

Tryest: Dyrekcya Austro-Americany, via Molin Picolo 2.

Wiedeń Biuro pasażerkie Austro-Amerykany, I. Kärtnerring 7

" Biuro pasażersk. Austro-Americany II, Kaiser Josefstr. 36

oraz **Wiedeń:** Jener. Ajencya Austro-Amerykany, Schenker i Ska

OGŁOSZENIE LICYTACYI

dnia 2-go listopada 1911 roku i dni następnych.

DYREKCYA

Kasy Oszczędności m. Krakowa

podaje do publicznej wiadomości, iż w tutejszym

Zakładzie pożyczkowym

NA ZASTAWY RUCHOME

KOSZTOWNOŚCI

w złocie, srebrze i drogich kamieniach

a mianowicie: Nr. Nr. 42.898 z roku 1907, 25.173, z roku 1908, 394, 16.931, 17.344, 17.345, 17.346, 39.293, 42.458, 44.209, 46.837, z roku 1909; 7.480, 12.417, i od Nr. 14.714 do Nr. 37.571 z roku 1910 t. j. do dnia 31 października 1910 roku włącznie, tudzież ubrania, bielizna, dywany, maszyny do szycia, rowery, broń myśliwska, aparaty fotograficzne, reiszeigi, obrazy i książki, a mianowicie Nr. 6.727, z r. 1910 i od Nr. 14.928 do Nr. 16.888 z roku 1910 i od Nr. 1 do Nr. 5·650 t. j. do dnia 30 kwietnia 1911 roku włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione, ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 2 listopada 1911 r.** i dni następnych o godzinie 9½ przedpołudniem

przy ulicy Szpitalnej L. 15.

Wzywa się zatem strony interesowane. aby we własnym interesie przed terminem licytacyi **do dnia 31 października 1911 r.** włącznie pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów. 1531

C. k. Delegat Namiestnika:
L. 1057/Del.

Celem pomieszczenia c. k. Zakładu dla badań środków spożywczych w Krakowie poszukuje Administracya Państwowa realności któraby posiadała:

4. ubikacye o wymiarze 45—50 m^2
10. ubikacyi o wymiarze 25—30 m^2
18. ubikacyi o wymiarze 12—18 m^2

i ewentualnie mieszkanie dla Kierownika Zakładu obejmujące około 200 m^2 powierzchni.

Oferty uzupełnione dokładnymi planami, należy wnosić najpóźniej do 30 października br., do Oddziału technicznego tutejszego c. k. Starostwa, gdzie również można uzyskać potrzebnych informacyi w biurze Nr. 20 w godzinach urzędowych.

C. k. Delegat Namiestnika:
w. z.
Kowalikowski.

Bilety wizytowe

wykonuje najtaniej handel

Teofila BĘKNERA

Kraków, Długa l. 4

obok Apteki 657



OLLA GUMMI polecone przez przeszło 2000 lekarzy. — Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych drog. **Cena 4, 6 i 8 kor.** 1532

FAVORIT □ **ŻURNAL SEZONOWY** □ **NA JESIEŃ I ZIMĘ 1911/12**

Nowość! WYDANIE Z POLSKIEM OBJAŚNIENIEM MÓD **Nowość!**
cena K. 1·20, z przesyłką K. 1·60 za zaliczką K. 1·65

poleca skład żurnali i gotowych krojów **M. Landau, Kraków, ulica św. Krzyża l. 5.**

Prosimy żądać tylko wydania z polskiem objaśnieniem. 1235

„Universum"

Międzynarodowe biuro adresowo informacyjne i Dom agencyi komisowo handlowych

w Krakowie ul. Graniczna Nr. 17

Udziela informacyi adresowych w zakresie przemysłowym i handlowym, oraz przeprowadza wszelkie komisowe zlecenia jak najtaktulniej. 1545

Lokal do 2-giej otwarty!

P. T.

Restauracya Hotelu pod Różą

róg ulicy Floryańskiej i św. Tomasza

odnowiona, urządzona z komfortem poleca się P. T. przejezdnym, kuchnia na maśle, smaczna i zdrowa, wina krajowe i zagraniczne. **Piwo prawdziwe OKOCIMSKIE i PILZNEŃSKIE B. B.** Ceny umiarkowane. Obsługa szybka i staranna. Bufet bogato zaopatrzony. O liczne odwiedziny uprasza

z poważaniem

Władysław Bogacki

kierownik.

Przyjmuje się zamówienia na wesela i zebrania towarzyskie.

Telefon do użytku P. T. Gości!

Zmiana lokalu! — Zmiana lokalu!

Zmiana lokalu!

G. WERNER

KRAKÓW

przeniósł swój **Zakład wyrobu obuwia** na

ul. Sławkowską 15

(Pałac Ex. Hrab. Tarnowskiego) 1479

i poleca się nadal łaskawym względom

Obwieszczenie

Załogi Krakowa i Podgórza potrzebują na rok 1912 następujących artykułów żywności, na dostawę których, ma się odbyć ogólnym sposobem kupieckim rozprawa ofertowa a mianowicie: **Mięsa wołowego, mąki pszennej,** (typu wiedeńsk.) **Nr. 0. 3 i 6 grysiku pszennego, pęcaku, fasoli białej, grochu nieobieranego, kapusty, soczewicy, kawy niepalonej** (średniej jakości) **cykoryi w pakietach, cukru** (w głowach, kostkach i miałk.), **ryżu** (Arakan I i Rangoon I), **powideł, smalcu wieprzowego, słoniny czystej** (2/100 i 4/100), **słoniny wędzonej.**

Dotyczące w formie listowej, dokładnie ułożone oferty, zaopatrzone marką stemplową za 1 K. muszą być oddane najpóźniej, na artykuły żywności i mięso wołowe **do 30 października 1911** o godz. 9 przed południem pod adresem: **„Garnisonsmenagesicherstellungskomitee in Krakau"** w Prowianturze 1 p. Haubic polnych ulica Rakowiecka.

Co do gatunku i bliższych szczegółów dotyczących dostawy mięsa wołowego i wszystkich innych artykułów żywności zwraca się uwagę na warunki mieszczące się w zeszycie leżącym w Komisyi menażowej do przejrzenia (z dnia 15 września 1911) w Prowianturze 1 p. Haubic polnych ulica Rakowiecka. 1520

Kraków, dnia 1 października 1911 r.

Komisya menażowa dla załóg Krakowa i Podgórza.

NA ZADUSZKI!

Lampki szklane kolorowe napełnione stearyną. Najlepsze **pływaki i lampki** do oliwy. Lampki żelatynowe. Nowość: Latarnie papierowe najnowszego fasonu. Lampki stearynowe we foremkach własnego wyrobu.

Na prowincyę wysyłam odwrotnie. 1585

JAN ERKER Kraków, Szewska l. 3

Tylko K. 9·80

Najnowszy budzik z dzwonkiem o głosie dzwonu wieżowego



Nr 4440. I-szej jakości, mechanizm bijący pół i całe godziny do naciągania co 30 godzin z budzikiem o głośnem dzwonku, pięknie rzeźbiona tarcza ze złoconemi ozdobami z metalu, kompletny o trzech złotawo bronzowanych wagach, za sztukę **K. 9·80**

Nr. 4440½. Z tarczą świecącą w nocy **K. 10·40.**

Nr. 4434. **Budzik o głosie dzwonu wieżowego** bijący pół i całe godziny, do naciągania co 30 godziu, ramka okrągłe polerowane **K. 6·60.**

Nr. 4434½. Z tarczą świecącą w nocy **K. 7·20.**

3 letnia rzetelna gwarancya. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką **Pierwsza fabryka zegarów**

JAN KONRAD

c. i k. nadworny dostawca

w Brüx Nr. 709 (Czechy)

Główny katalog z 4000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie. 1270

Wydawca Lucyna Szczepańska. — Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. — Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.